

Drodzy Uczniowie moich klas Rytmiki!

Bardzo dziękuję Wszystkim tym, którzy przesłali mi zadanie zadane przed Świątami Wielkanocnymi. Termin przesyłania już minął w zeszłym tygodniu, ale ze względu na to, że wielu z Was zadania jeszcze nie przesłało, przedłużam czas przesyłania do czwartku 30 kwietnia (włącznie). Po tym terminie nie będę już przyjmować wykonanego zadania. Nie wpiszę Wam za to złej oceny ale wezmę to pod uwagę przy wystawianiu oceny na koniec roku szkolnego (tam z kolei na pewno wykorzystam oceny z pierwszego półrocza, gdzie zaliczaliście chodzenie tematów rytmicznych a także pisaliście ćwiczenia ze słuchu, takie zadania muszą być ujęte w ocenie z rytmiki oprócz tych pisemnych).

A teraz chciałam się odnieść do tego co zobaczyłam na zdjęciach z Waszych zeszytów przesłanych z zadaniem. Wiadomo, że oprócz zadania na stronie z zeszytu było też widać kawałek lub nawet całą notatkę przepisaną ze strony internetowej. I tutaj niestety zauważyłam, że wiele osób przepisuje te notatki DOWOLNIE, to znaczy niektórzy wybierają to, co chcą przepisać.

Moi Drodzy! Notatka w zeszycie ma wyglądać dokładnie tak jak moja, ma być kopią mojej notatki. To tak jakbyście zrobili zdjęcie i umieścili je w swoim zeszycie. Tak samo, jak robiliśmy to w szkole – notatka miała być identyczna jak moja na tablicy. I tu moja prośba do Rodziców: jeśli widzicie że dziecko nie ogarnia przepisywania a póki co, ja tego nie mogę sprawdzić, to choć to bardzo niepedagogiczne, pozwalam na drukowanie notatek i wklejanie ich do zeszytu. Dopiero wtedy na tym materiale wykonajcie polecenia o ile jest coś do zrobienia pisemnie. Na wielu zdjęciach widziałam na przykład, że przepisujecie to co było na stronie i zostawiacie bez wykonania poleceń (np. zaznacz błędy, uzupełnij brakujące miejsca w taktach, czy wstaw kreski taktowe). Jeśli tego nie robicie (nawet z błędami), to po pierwsze niczego się nie nauczycie a po drugie taki temat jest po prostu całkowicie błędny. Ja oczywiście obiecałam, że po powrocie do szkoły zabiorę zeszyty do domu, wszystko sprawdzę i poprawię a nawet uzupełnię braki ale to nie znaczy, że wykonam za Was polecenia albo będę uzupełniać definicje, bo Wy je opuściliście. Definicję przepisujemy po to, żeby móc kiedyś wrócić do tego tematu i przypomnieć sobie, o co w nim chodziło. Jeśli nie przepisze tytułu lekcji i definicji to już za tydzień nie będziecie pamiętać o co chodziło w danym temacie czy poleceniu. Przepisać trzeba wszystko, można opuścić najwyżej polecenie typu „przepisz temat” ale już „wstaw kreski taktowe” czy „spróbuj wyklaskać z liczeniem” należy przepisać bo co z tego będziecie wiedzieć za kilka dni nie mówiąc już za kilka tygodni. Podobnie widziałam, że mało kto przepisał treść polecenia które było przy zadaniu do przesłania. Czy będąc w szkole nie przepisywaliście z tablicy treści zadania? Myślę że świetnie znacie odpowiedź na to pytanie i pamiętacie, że nikt nie wyszedł z klasy póki tego nie przepisał. I na koniec: jeśli ja piszę w linijce, Wy też w linijce, jeśli ja piszę w słupku (jedno pod drugim) to oznacza, ZE TAK MA BYĆ!

Podsumowując: dzisiejsze zajęcia poświęćcie na sprawdzenie starych notatek (wszystkie nadal są na stronie internetowej szkoły). Jeśli coś opuściliście, dopiszcie. Jeśli nie wykonaliście zapisanych tam poleceń, zróbcie to właśnie dzisiaj. Ci, którzy nie zrobili zadania, niech zrobią i mi prześlą (sposób przesyłania jest podany przy zadaniu). Myślę, że z mojej strony zadaję Wam bardzo mało a same zadania do przesłania (do tej pory jedno) są bardzo proste w porównaniu do tych które dostawaliście w szkole. I przypominam: nie trzeba mi przysyłać zdjęć przepisanych lekcji. Sprawdzić i poprawić tyle zeszytów przez maila, to nierealna sprawa, dlatego niezależnie od tego, kiedy wrócimy do szkoły, zeszyty zabiorę i sprawdzę. Ale zrobię to tylko tym osobom, które będą miały wszystko w zeszycie i będą miały zrealizowane moje polecenia (choćby z błędami). Cokolwiek piszecie, proszę to robić ołówkiem, tylko wtedy mam możliwość w przyszłości zmasować i poprawić ewentualne błędy w niewidoczny sposób. Poza tym, czy ja kiedykolwiek pozwalałam pisać na Rytmicie długopisem? Nie. Przecież zawsze w moim piórniku był komplet ołówek, które mogliście wypożyczyć, jeśli nie mieliście swojego. No to..... do roboty :D

Pozdrawiam Was Wszystkich razem i Każdego z osobna ;-)

Maria Skrzyszewska